

pomoc i modlenia się do niego, aby Bóg objawił wyraźnym cudem, że Skarga jest świętym. Bez cudów procesu kanonizacyjnego Kościół rozpocząć nie może“.

Jeśli gdzie, to najłatwiej mieszkańcom Krakowa spieszyc do grobu Ks. Skargi i tu prosić jego wstawienia w różnych potrzebach ciała i duszy.

Słowa Pola wciąż się o Ks. Skardze spełniają:

I nie umarł, i nie zmiera,

I jak kazał, dotąd każe.

Wydanie „Żywotów Świętych” 25-te już wyczerpane, doszło ono i pod strzechy. Prof. Uniwersytetu poznańskiego, Dr. Dobrzycki, w ostatnich dniach tak o Skardze pod koniec swego artykułu pisze:

Jeśli chodzi o „działalność” w ściślejszem znaczeniu, to wystarczy przypomnieć, czym jest Skarga w dziejach Kościoła i życia religijnego w Polsce, aby tem samem zaznaczyć, że nie mógł być przeciętną osobistością człowieka, który sam jeden dokonał więcej od całego zastępu ludzi, ale ostatecznie nawet i nie to jest dla nas najważniejsze przy uświadamianiu sobie wielkości Skargi, nie to też tak działa na naszą wyobraźnię.

Głównem źródłem przekonania naszego o tej wielkości i jej odczucia są właśnie „Kazania sejmowe”. Jeżeli dysydenci nazwali Skargę „tyranem dusz”, to warunkiem takiego silnego, przemożnego oddziaływania musiała być potęga jego własnej duszy. Widać ją też w jego dziełach, ale w najwyższym stopniu w „Kazaniach sejmowych”. W piśmiennictwie polskiem jest to najpotężniejszy wybuch najsilniejszego uczucia aż do czasów Mickiewicza. Świadczy on o nadzwyczajnej potędze duszy, która go wydała.

Ponieważ zaś — obok religijnego — jest to uczucie

patriotyczne, najgłębsze umiłowanie Ojczyzny, najsilniejsza troska o jej przyszłość, najgłębsze zaklinanie narodu, aby się tą miłością przejął i obrał za dyrektywę swych działań, przeto rzeczą jest naturalną, że obok podziwu dla wielkości Skargi w społeczeństwie polskiem zrodziła się miłość ku niemu, cześć i uwielbienie, dochodzące do najwyższego napięcia w wieku XIX, w epoce cierpień i klęsk narodowych, ale i epoce spotęgowania uczucia patriotycznego. Tak powstała „legenda” Skargi, tak jak zawsze powstaje około postaci wielkich a narodowi drogich legenda, która nie kłamie historii i której historia nie przeczy“.

Należy więc tylko wyzyskać należycie te wartości, które leżą w duszach naszych, mianowicie ufność do tego, którego cały naród tak czci i miłuje, że on tam u Boga wciąż się wstawia za swą dawną, ukochaną matką-Ojczyzną i za jej wszystkimi synami. Z tej ufności wypłynie, i na tej ufności opierać się będzie wzywanie W. Ks. Piotra na pomoc w naszych biedach i niebezpieczeństwach, a wcześniej czy później Kościół uwieńczy jego skronie aureolą i przyzna mu cześć świętych pańskich, których cnoty i życie tak w Polsce rozszerzył.

W. Ks. Piotr Skarga dopiero wyniesiony przez Kościół na ołtarz stanie się najwplywowszym nauczycielem Polaka, jak ma żyć i miłować Ojczyznę ziemską i niebieską.

Dziś zajęci jesteśmy sprawą kanonizacji bł. Andrzeja Boboli oraz beatyfikacją ks. Augusta Czarторыńskiego ze Zgromadzenia XX. Salezjanów. Wiedzmy, że po nich wypadnie zająć, się osobami W. Ks. Piotra Skargi T. J., W. O. Wojciecha Męcińskiego T. J., a pewno i czci-godnej Wandy Malczewskiej. Daj Boże!

Na czerwiec ku rozwadze.

Dzieło Poświęcenia Rodzin Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

(Referat wygłoszony na posiedzeniu sekcji Pań Wiejskich we Lwowie).

Znane jest dzisiaj prawie powszechnie dzieło rozpoczęte i przeprowadzone z niesłychanym powodzeniem przez Ojca Mateusza Crawley-Boevey z Połd. Ameryki, który rozpowszechnił intronizację Najświęt. Serca w swoim kraju, objechał Francję, Włochy, Hiszpanję, Belgię, aby rozszerzać ją wszędzie. Przeczytawszy śliczną książeczkę p. t. „Vers le roi d'amour“, zawierającą jego konferencje i przemówienia, nie dziwię się ogromnemu powodzeniu jego słów; tak są żarliwe, płomienne i przekonujące.

W Polsce wiele już rodzin poświęciło się Najśw. Sercu Jezusa i czci Jego wizerunek, powieszony na poczesnem miejscu w domu, ale w naszych stronach na Podolu i wschodniej Małopolsce między ludem mało jeszcze rozszerzona ta cześć i miłość do Boskiego Serca.

Chcąc choć w maleńkiej części przyczynić się do rozszerzania czci Boskiego Serca, rozdawałam służbie przez długie lata bro-

szurki, wydawane przez OO. Jezuitów w Krakowie „Posłaniec Serca Jezusowego“. Trzy lata temu przysłała do mnie kobieta ze wsi, przynosząc pieniądze na sprowadzenie dla ludzi więcej broszurek i prosząc o zapisanie do Apostolstwa Modlitwy, którego „Posłaniec“ jest organem. Spełniłam to życzenie i powiedziałam o tem naszemu Proboszczowi, który zachęcił do tego więcej ludzi.

Następstwem tego było, że prosili o zamówienie im z Krakowa obrazów Serca Pana Jezusa i odznak Apostolstwa Modlitwy, — coraz więcej ich się zgłaszało, a po jakimś czasie poświęciło się 40—50 rodzin Najśw. Sercu Pana Jezusa. W dzień Jego Święta w czerwcu dokonał Proboszcz uroczystego poświęcenia w naszym kościele, potem spis rodzin posłano do Krakowa, do OO. Jezuitów, gdzie Akty poświęcenia rodzin składa się w kościele Najśw. Serca Jezusowego, z którego nabożeństwo zaczęło się szerzyć na całą Polskę. Wydano tam piękną broszurkę p. t. „Poświęce-